

NIEPŁACZĘPONOTREDAME

Quebonafide

Śnieg pada na białe Porsche, robię źle, a chciałem dobrze
Przepraszam nie jestem stąd, podejdiesz za blisko to ukaszę
Nie płaczę po Notre Dame, ten ból ciągle płonie w nas
Błagam pomóż mi go ugasić

Nie płaczę po Notre Dame, w radiu leci Tout va bien, czuje się jak Orelsan
Jetlag to mój nowy drag i jestem naćpany tak
Nie wiem, czego wciąż mi brak
Co tak cenne jest i czego mogę chcieć i Lamborghini, jet ski
Popatrz w moje oczy piwne jak Oktoberfest
I powiedz za czym tęsknisz, Avignon i Brest
I w tle te lawendowe pola, chce jeszcze trochę słońca zanim trafię na De Gaulle'a
Rok spędziłem w samolotach, pociągach i na promach
Myślę o twoich dłoniach, palcach na moich skroniach
Lazur, piasek, ja i ona, życiem pijani na skałce
I odsłonięte ramiona, jej głowa na mojej klatce
Usta jak point de chocolat, mógłbym ciągle na nie patrzeć
Lepiej weź już szczedź ten morał bo ja nie żyje jak w bajce, nie

Śnieg pada na białe Porsche, robię źle, a chciałem dobrze
Przepraszam, nie jestem stąd, podejdiesz za blisko, to ukaszę
Nie płaczę po Notre Dame, ten ból ciągle płonie w nas
Błagam, pomóż mi go ugasić

Nie płaczę po Notre Dame, płakałem jak miałem trzy pogrzeby w tydzień
Nie znasz życia które znam, znasz tylko to które ci pozwalam widzieć
Bez sumienia które gryzie
Bez uczuć które żywią
Bez rany którą liże
Bez rzeczy których wstydzę
Bez tego reiseffieber
Bez Quebonafide
Bez grzechów które popełniłem w hotelowym wyrze
Nie płaczę po Notre Dame
Stary szczerze, źle uroniłem może po Mac Millerze
A jak zawiodłem kolegę i jak braciak poszedł siedzieć
To leżałem na podłodze i skamlałem tak jak zwierzę
Nie płaczę po Notre Dame, wariacie
Płaczę z miłości, bezsilności i po stracie
Płaczę kiedy tracę rozum znowu uwieziony w chacie
To jak pierdolony dozór, mam na morzu burzę bracie
Ale ciszę w komnacie, także nie zobaczysz mnie
Z mokrymi polikami lepiącymi się od łez
Mówiłem "kocham" w życiu te pięć razy, może mniej
Ona działa jak ekstazy, więc jest pewnie trochę lżej

Śnieg pada na białe Porsche, robię źle, a chciałem dobrze
Przepraszam, nie jestem stąd, podejdiesz za blisko, to ukaszę
Nie płaczę po Notre Dame, ten ból ciągle płonie w nas
Błagam, pomóż mi go ugasić

Smoki, nie zmieni nas milion złotych
Tysiące emocji, kiedyś częściej się śmiałem
Pokaż mi się, smoki
Zrób to co zawsze chciałaś zrobić
Tištěno z pisnický-akordy.cz

Sponzor: www.srovnac.cz - vyberte si pojištění online!